Cena 5 zł. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA 30 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU | Nr 299 (1211)

Traktory przeorają świadomość chłopa

„Ursus" dał krajowi 3300 maszyn

Znamienny list robotników do bratniej załogi fabryki w Stalingradzie

Państwowe zakłady mechan czne „Ursus" wykonały roczny plan produkcji, realizując zobowiązania załogi na dwa dni przed terminem. W dniu 27 bm. zakłady wykonały plan trzyletni, kończąc montaż 3300-nego traktora.

W związku z wykonan em zarówno planu trzyletniego jak i rocznego na terenie zakładów odbyła się uroczystość, w której udział wzięli przedstaw ciele Woj. Komitetu PZPR, organizacji społecznych oraz załoga fabryki.

W czasie uroczystości, na salę weszła owacyjnie i serdecznie witana przez zebranych, delegacja chłopów z pow. grójeckiego, z którymi utrzymują łączność robotnicy „Ursusa". Padają OKRZYKI NA CZEŚĆ SOJUSZU ROBOTNICZO-CHŁOPSKIEGO i braterstwa mas pracujących całego świata.

W imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej serdeczne podziękowanie i pozdrowienie przekazał załodze I sekretarz Woj. Komitetu PZPR, ob. Tokarski. Traktory przez Was wyprodukowane — powiedział m. in. mówca — idą na wieś i CIĄGNĄC PŁUG, NIE TYLKO ORZĄ ZIEMIĘ, ALE PRZYCZYNIAJĄ SIĘ DO PRZEORANIA ŚWIADOMOŚCI MAŁO- i ŚREDNIOROLNEGO CHŁOPA.

Na wniosek ob. Serwika, wielokrotnego przodownika pracy, zebrani uchwalili wysłanie listu z okazji 32-ej rocznicy Rewolucji Październikowej, do załogi fabryki traktorów im. Feliksa Dzierżyńskiego w Stalingradzie.

W liście tym czytamy m. in.:

„W przededniu 32-ej rocznicy Rewolucji Październikowej załoga Zakładów Mechanicznych „Ursus" przesyła Wam swoje gorące, proletariackie pozdrowienia.

Wasza fabryka — pierwsze dziecię pięciolatki stalinowskiej, odegrała ogromną rolę w socjalistycznej przebudowie wsi.

Wasze traktory szły na wieś, torując drogę nowym, socjalistycznym formom gospodarstwa wiejskiego. Również przed nami — polską klasą robotniczą, stoją ogromne zadania okazania pomocy pracującym masom chłopskim w socjalistycznej przebudowie wsi. Musimy dać jak najwięcej traktorów i jak najwyższej jakości.

Na terenie Waszej fabryki toczyła się historyczna bitwa o Stalingrad, w której okryliście się nieśmiertelną sławą. Wasze zwycięstwo nad faszyzmem przyniosło Wam i nam wolność. Pozwoliło Wam i nam przystąpić do wielkiej odbudowy zniszczeń wojennych. Dzięki Waszemu zwycięstwu i Waszej pracy, nasz „Ursus" uzyskał możliwość wspaniałego rozwoju.

Wzorem dla naszej pracy było i jest Wasze tempo. Jesteśmy pewni, że korzystając z Waszej braterskiej pomocy, z Waszego bogatego doświadczenia, będziemy osiągali coraz większe zwycięstwa produkcyjne na froncie socjalistycznego budownictwa. Ze wszystkich sił będziemy walczyć i pracować po to, aby na polach naszej ojczyzny warkotem traktorów na zawsze zagłuszyć wrzawę podżegaczy wojennych.

Niech żyje i krzepnie wieczna przyjaźń i braterstwo narodów Związku Radzieckiego z narodem polskim!

Niech żyje Wódz i Nauczyciel międzynarodowej klasy robotniczej, towarzysz Józef Stalin!".

Ukraina i Białoruś obchodzą uroczyście

10-tą rocznicę scalenia swych ziem

Republiki Ukraińska i Białoruska czynią rozległe przygotowania do obchodu 10-lecia zjednoczenia. We wszystkich miastach Ukrainy i Białorusi odbywają się sesje jubileuszowe rad i uroczyste zgromadzenia, poświęcone historycznej rocznicy. Załogi fabryk i zakładów przemysłowych w zachodnich obwodach witają rocznicę nowymi osiągnięciami produkcyjnymi.

Na pięknie udekorowanych ulicach Kijowa i Mińska stoją całe szpalery artystycznie wykonanych tablic, obrazujących potężny rozwój gospodarki i kultury zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi.

* * *

W związku z przypadającą rocznicą scalenia ziem Ukrainy i Białorusi, Przewodniczący KC PZPR ob. Bierut wystosował depesze gratulacyjne do sekretarza KC KP(b) Ukrainy — Chruszczewa i sekretarza KC KP(b) Białorusi — Gusarowa.

Również Premier Cyrankiewicz wystosował depesze z pozdrowieniami do Przewodniczącego Rady Ministrów USRR — Korotczenki oraz Przewodniczącego BSRR — Kleszczowa.

(O HISTORYCZNYM ZNACZENIU SCALENIA ZIEM UKRAIŃSKICH I BIAŁORUSKICH — PATRZ STR. 2-a).

Ważki dokument

List przewodniczących Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — Prezydenta Piecka i Premiera Grotewohla do przewodniczącego KC PZPR — Prezydenta Bieruta formułuje zasady postępowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej w podstawowych zagadnieniach politycznych w ogóle i w stosunku do Polski w szczególności. Nie jest to konwencjonalny list dziękujący za życzenia. Jest to dokument polityczny, charakteryzujący oblicze nowej republiki i jej czołowej siły politycznej — Socjalistycznej Partii Jedności.

List ten stwierdza, że obalenie faszyzmu przez wojska radzieckie stworzyło możliwości przekształcenia Niemiec w kraj pokojowy i demokratyczny.

W ten sposób autorzy pisma stwierdzają fakt zasadniczy i decydujący dla oblicza republiki, że zrodziła się ona ze zwycięstwa czołowej siły obozu postępu i pokoju nad faszyzmem.

Podstawą republiki jest niezachwiane dążenie do pokoju, do przyjaźni ze wszystkimi narodami świata, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim, Polską i innymi krajami demokracji ludowej.

Drugim momentem zasadniczej wagi, jaki znajdujemy w liście do Prezydenta Bieruta, jest określenie stosunku Niemieckiej Republiki Demokratycznej do narodu polskiego:

„Oświadczamy raz jeszcze, że Niemiecka Republika Demokratyczna nie tylko stanie się przeszkodą w powtórzeniu przeszłości, lecz ze strony niemieckiej uczyni wszystko, by spełniły się życzenia obu narodów i rozwijały się dobre stosunki sąsiedzkie".

Autorzy listu dają wyraz przekonaniu, że naród niemiecki pod kierownictwem swych najbardziej postępowych przedstawicieli stanie zdecydowanie przy boku Związku Radzieckiego przeciwko imperialistycznym knowaniom. Jest to stwierdzenie, które napawa nas otuchą i które daje nam wiarę, że sprawa trwałego pokoju, którego tak pragną narody, ostatecznie zwycięży w Europie.

Dzień poległych

Zbliża się dzień poległych — 1 listopada. Masy pracujące złożą hołd pamięci poległych w walce o Polskę wolną i ludową. W całym kraju przystąpiono do uporządkowania grobów poległych żołnierzy i miejsc straceń.

W Stolicy odbędzie się dnia 1 listopada w godzinach rannych centralna uroczystość żałobna na Stokach Cytadeli. O godz. 10-tej odbędzie się również uroczystość na cmentarzu Powązkowskim. Ludność Warszawy złoży w tym dniu wieńce na grobach żołnierzy polskich i radzieckich oraz na miejscach straceń bojowników o wolność

Amnestia dla księży w ČSR

Nowe ustawy zapewniają kościołom poparcie Państwa

Czeska Agencja Prasowa CTK donosi: PREZYDENT CZECHOSŁOWACJI GOTTWALD DNIA 29 BM. UDZIELIŁ AMNESTII 127 KSIĘŻOM RZYMSKO-KATOLICKIM KTÓRZY DOPUŚCILI SIĘ CZYNÓW SPRZECZNYCH Z PRAWEM I PODLEGAJĄCYCH KARZE, LECZ NASTĘPNIE WYRAZILI SKRUCHĘ I PROSILI PREZYDENTA O ŁASKĘ.

OGŁOSZONY W PRADZE W SOBOTĘ PO POŁUDNIU KOMUNIKAT W SPRAWIE AMNESTII GŁOSI CO NASTĘPUJE:

Olbrzymia większość księży powitała z zadowoleniem nowe ustawy kościelne, które stwarzają podstawę dla ustanowienia dobrych stosunków między Państwem a Kościołem i dla socjalnego zabezpieczenia duchowieństwa. Jedynie pojedyńczy księża ulegli naciskowi, wywieranemu przez wysoką hierarchię lub dali się skłonić do popełnienia czynów, za które mieli ponieść odpowiedzialność prawną.

Nawet jednak ci księża rychło zrozumieli następstwa swej działalności i zajęli odpowiednią postawę. Wyrazili oni żal z powodu tego co uczynili, zadeklarowali lojalność dla Republiki Czechosłowackiej i zwrócili się do prezydenta Klementa Gottwalda z prośbą o łaskę.

Prezydent republiki uczynił zadość prośbie i udzielił amnestii 127 przedstawicielom duchowieństwa w chwili, gdy wchodzą w życie nowe ustawy kościelne. Księża ci również skorzystają z dobrodziejstw ustawy o poparciu państwa dla kościołów.

Rząd klęski i bezrobocia

Oświadczenie KP Francji o „nowym" gabinecie

Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej stwierdza, że utworzenie rządu Bidault, które nastąpiło po 24-dniowym kryzysie, *nie rozwiązuje problemów stojących przed krajem.*

Nowy rząd zamierza kontynuować politykę, której konsekwencje mogą być następujące: dalsze zmniejszenie zdolności nabywczej mas pracujących, wzmożony zastój w handlu i w przemyśle oraz wzrost bezrobocia, wzrost obciążeń podatkowych, pod którymi uginają się masy pracujące, znaczny wzrost wydatków wojskowych na kontynuowanie wojny w Vietnamie i przygotowania agresywne przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Biuro Polityczne podkreśla, że nowego premiera i jego rząd popierają zarówno „socjaliści" Daniela Mayera, jak faszyści Muttera. Fakt ten dostatecznie jasno wskazuje, jaka będzie polityka nowego gabinetu.

Biuro Polityczne wzywa wszystkich demokratów, bez względu na poglądy polityczne, do zjednoczenia się w walce o interesy narodowe Francji, do walki o rząd jedności demokratycznej, o rząd, który ocali pokój i uratuje niezawisłość narodową Francji.

W 31-ą rocznicę — powstania Komsomołu

W dniu 29 bm. przypada 31 rocznica powstania Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży Komsomołu.

W związku z tym zarząd główny Związku Młodzieży Polskiej wysłał do Komitetu Centralnego WLKZM depeszę, w której czytamy m. in.:

„W dniu 31 rocznicy powstania sławnego, leninowsko-stalinowskiego Komsomołu, przesyłamy Wam gorące bojowe pozdrowienia od młodzieży polskiej.

Dla młodzieży polskiej, bohaterski Komsomoł jest symbolem nieugiętej, ofiarnej walki o szczęśliwą przyszłość młodzieży, jest niewyczerpaną skarbnicą doświadczeń tej walki i pracy. Młodzież polska, czerpiąc z doświadczeń Komsomołu, bierze aktywny udział w marszu narodu polskiego ku socjalizmowi oraz w walce sił postępowych całego świata o pokój, demokrację i szczęśliwą przyszłość wszystkich ludów".

Szczątki ofiar hitleryzmu

sprofanowane haniebnie w zachodnich Niemczech

Wielkie oburzenie wśród opinii postępowej całego świata wywołała wiadomość o profanacji wspólnej mogiły w pobliżu Dachau, zawierającej zwłoki tysięcy ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego.

We wrześniu roku bieżącego Towarzystwo Kolei Bawarskich otworzyło w pobliżu Dachau, znajdującego się w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec, wspólną mogiłę, która zawierała zwłoki 2 tys. więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych Zwłoki te zostały przewiezione samochodami ciężarowymi w nieznanym kierunku. Szczątki ich miały być zużyte do fabrykacji farby.

W związku z tą haniebną profanacją grobów więźniów zamordowanych w obozach śmierci, Międzynarodowa Federacja b. Więźniów Politycznych (FIAPP) wysłała do p. John Jay Mac Cloy — wysokiego komisarza Niemiec Zach. w Berlinie — pismo, protestujące przeciwko oburzającej zniewadze pamięci męczenników hitleryzmu.

Francuzi o Chopinie



Sekretarz towarzystwa przyjaźni francusko-polskiej Noaro zamieścił w L'Humanite artykuł w związku z setną rocznicą śmierci Chopina.

Noaro podkreśla ogromną rolę twórczości Chopina i stwierdza, że niezależnie od walorów czysto polskich, muzyka chopinowska należy do dziedzictwa całej ludzkości, stanowiąc jednocześnie przeciwieństwo mieszczańskiej kosmopolitycznej koncepcji sztuki.

Autor zwraca uwagę, że twórczość Chopina była natchnieniem dla walki Polaków w czasie okupacji hitlerowskiej.

Koniec polityki zaboru

Jedność ziem Ukrainy i Białorusi ułatwia przyjaźń naszych narodów

Naprawienie starej niesprawiedliwości historycznej, narzuconej w traktacie ryskim w r. 1921 młodej republice radzieckiej, **było istotnym warunkiem ułożenia w przyszłości dobrych stosunków między Polską a Zw. Radzieckim na płaszczyźnie przyjaźni, solidarności i współpracy.**

Dlatego też powzięta przed 10 laty uchwała Nadzwyczajnej Sesji Rady Najwyższej ZSRR **o włączeniu Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi w skład Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich przywitana została z uznaniem przez siły demokratyczne w Polsce z klasą robotniczą i jej awangardą rewolucyjną na czele.**

W ten sposób w granicach Ukraińskiej i Białoruskiej Republiki znalazł się po raz pierwszy w historii zjednoczony naród ukraiński i białoruski.

Znaczenie tego wielkiego aktu sprawiedliwości dziejowej było ogromne, zarówno dla dalszego rozwoju stosunków polsko-radzieckich, jak i też dla samego rozwoju ziem zachodnio-ukraińskich i zachodnio-białoruskich.

Taki układ stosunków odpowiadał bowiem **najżywotniejszym interesom narodu polskiego, ukraińskiego i białoruskiego.**

Krzywda jakiej doznali zarówno Ukraińcy jak i Białorusini na przestrzeni panowania polskich obszarników i kapitalistów została przez polską klasę robotniczą naprawiona i słuszne oświadczenie rządu radzieckiego z dnia 11 stycznia 1944 r., że włączenie Ukrainy Zachodniej i Białorusi Zachodniej w skład Związku Radzieckiego **nie tylko nie naruszyło interesów Polski, ale przeciwnie stworzyło należytą podstawę dla stałej i wiecznej przyjaźni między narodem polskim a sąsiadującymi narodami ukraińskim, białoruskim i rosyjskim** — potwierdzone zostało przez rzeczywistość.

I właśnie już dziś możemy niezbicie stwierdzić, że wyrzeczenie się przez państwo polskie polityki zaboru ziem ukraińskich i białoruskich **stało się źródłem rozwoju i rozkwitu Niepodległej Demokratycznej Polski w jej nowych granicach sięgających po Odrę, Nysę i Bałtyk, stało się podstawą naszej siły i bezpieczeństwa.**

Pracując nad rozbudową swej gospodarki i kultury, nad nieustannym wzmocnieniem naszej Ojczyzny jako ważnego ogniwa obozu pokoju i postępu, ze zrozumiałym zainteresowaniem śledzimy sukcesy i osiągnięcia wszystkich państw wchodzących w skład tego obozu. Ze szczególnym podziwem obserwujemy rozwój i osiągnięcia czołowej siły w obozie pokoju i postępu Związku Radzieckiego.

Jednym z przykładów tego rozwoju są właśnie zachodnie obwody Ukrainy i Białorusi, które w Polsce przedwrześniowej były dyskryminowane pod względem politycznym, gospodarczym i kulturalnym, **a które dziś kwitną i budują się w każdej dziedzinie swego życia.**

Olbrzymie zaniedbania, do jakich dopuścili na tych ziemiach polscy obszarnicy, są obecnie usuwane i naprawiane. Rolnictwo dokonało wielkiego skoku naprzód, korzystając z wszystkich zdobyczy radzieckiej wiedzy i doświadczenia agronomicznego.

Liczba dzieci w szkołach przekroczyła już na Białorusi cyfrę pół miliona, a produkcja przemysłowa osiągnęła jeszcze w ubiegłym roku poziom przewyższający o 50 proc. produkcję z 1940 r. **Narody ukraiński i białoruski rozwijają się swobodnie w swojej ojczyźnie, wolnej od wyzysku i ucisku polskich kapitalistów.**

Braterstwo i przyjaźń naszego narodu z ukraińskim i białoruskim zacieśnia się coraz bardziej, a pobyt delegacji chłopów polskich na Ukrainie stał się nowym bodźcem do **pogłębienia serdecznych stosunków łączących nasze narody, które dążą do dalszych osiągnięć w pracy na rzecz socjalizmu i pokoju.**

29 zespołów do konkursu

zgłosiły dotad łódzkie fabryki przemysłu wełnianego

We wszystkich fabrykach łódzkich przemysłu wełnianego najlepsi tkacze jakościowi mobilizują swe siły, aby w listopadzie przystąpić do pełnej produkcji towarów najwyższej jakości. Jak już bowiem podawaliśmy, listopad będzie miesiącem próbnej zaprawy do konkursu na zespół najwyższej jakości, który rozpocznie się prawdopodobnie już z dniem 1-go grudnia.

Centralny Zarząd Przemysłu Wełnianego wraz z Komitetem Głównym Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Związku Włókniarzy opracowuje regulamin dla zespołów konkursowych, oraz wysokość nagród.

Dotychczasowy stan zespołów jakościowych w łódzkich fabrykach przemysłu wełnianego przedstawia się następująco: w drugim i trzecim kwartale br. ilość zespołów jakościowych we wszystkich fabrykach łódzkiego przemysłu wełnianego sięgała cyfry 71. Pomimo, iż zespoły te nie pracowały w ramach opracowanego regulaminu to jednak po zakończeniu każdego etapu zgłaszały do Centralnego Zarządu swoje osiągnięcia na odcinku jakościowym.

Na podstawie tych wyników można już dziś przyznać za ubiegły okres palmę pierwszeństwa pod względem wysokogatunkowej produkcji dwóm zespołom z PZPW nr 1 a mianowicie: zespołowi Stanisława Sasiaka, osiągającemu przeciętnie 100 proc. tkaniny 1-go gatunku przy bazie wynoszącej 114,8 proc. i Bolesława Wieczorka (100 proc. primy przy 108,8 proc. bazie akordowej).

Na czwarty kwartał br wpłynęły do Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego zgłoszenia do współzawodnictwa jakościowego od następujących fabryk: PZPW nr 1 zgłosiły 7 zespołów, PZPW nr 2 — 4 zespoły, PZPW nr 3 — 10 zespołów, PZPW nr 5 — 8 zespołów.

Komunikat TPPR

Dnia 5 listopada o godz. 19.15 odbędzie się w teatrze im. Jaracza premiera sztuki M. Czechowa „Wiśniowy Sad".

Bilety w cenie od 50—300 zł. są do nabycia w oddziale grodzkim T.P.P.R. Piotrkowska 272 b.

Zarządy kół TPPR proszone są o nadsyłanie zgłoszeń wraz z gotówką. Sprzedaż biletów rozpoczęła się dnia 28 bm.

Nasze rady

IGNACY BAREŁA — GOSTYNIEC: Za udzielenie rad, pieniędzy nie pobieramy. Jednocześnie zawiadamiamy, że pismo nasze nie umieszcza ogłoszeń matrymonialnych. Skarży się Pan na samotność i brak towarzystwa. Sądzimy, że dobrzeby było, gdyby się Pan zajął jakąś pracą społeczną, nie będzie wtedy Panu ciążyła samotność. Pozna Pan ludzi, z którymi miło będzie porozmawiać, gdyż łączyć was będą wspólne zainteresowania.

* * *

P. AURELIA: — W domu, w którym Pani mieszka, umarła biedna kobieta, pozostawiając 3-letnią dziewczynkę - sierotkę. Jest Pani bezdzietna i pragnęła wziąć tę dziewczynkę na wychowanie. Przeraził jednak Panią fakt, że dziecko miało zanieczyszczoną główkę. — Co robić? — pyta Pani.

Wnosimy z listu, że jest Pani zdolna do gestu, a nie do poświęcenia. Pod wpływem litości, że dziecko zostało samo na świecie, chciała je Pani wziąć na wychowanie. To był wprawdzie szlachetny gest, ale nie tylko... gest, który szybko ustąpił, gdy Pani zrozumiała, że opieka i wychowanie dziecka — wymaga poświęcenia. Ulękła się Pani, że trzeba będzie wziąć mydła i wody i po prostu główkę dziecku „[illegible]orować". Jeżeli to byłoby dla Pani zbyt wielkim poświęceniem, jak będzie na przyszłość? Jak będzie, jeżeli w razie choroby musiałaby Pani niejedną noc przesiedzieć przy łóżeczku dziecka? Jak będzie, gdy dziecko przywiąże się do Pani jak do matki, a Pani ta cała „zabawa" się sprzykrzy? Wtedy przecież dziecko po raz drugi będzie osierocone. Lepiej teraz odstąpić od tego zamiaru. Prosimy nie mieć do nas żalu za tak bezpośrednie słowa. Jeżeli skłonią one Panią do głębokiego namysłu, po którym pierwotna Jej decyzja nie ulegnie zmianie — obopólny cel będzie osiągnięty.

* * *

LOKATORZY DOMU W KONSTANTYNOWIE: — W sprawie zakłócenia przez jednego z lokatorów spokoju i uprzykrzenia życia wszystkim mieszkańcom domu — należy zwrócić się do komisariatu, z prośbą o wydelegowanie na miejsce funkcjonariuszy MO. Ci, po stwierdzeniu stanu faktycznego, nadadzą dalszy bieg sprawie.

* * *

LODA: — Powinna Pani się zwrócić do Społecznego Biura Porad Prawnych (Narutowicza nr 49).

Obrady plenum ORZZ

Dnia 31 bm. o godz. 10-tej w teatrze „Melodram" odbędzie się konferencja rozszerzonego plenum ORZZ. Wezmą w niej obowiązkowo udział przewodniczący i sekretarze Powiatowych Rad Zw. Zawodowych, okręgów i oddziałów z terenu Łodzi oraz przewodniczący Rad Zakładowych większych zakładów pracy, zatrudniających ponad 250 osób.

Tematem konferencji będą sprawy wyborów do Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Łodzi. (x)

Codzienna nowelka „Expressu"

Jezioro duchów

W czasie mego pobytu w górach Ałtajskich, gdzie polecono mi zbadać złoża azbestu, w przejeździe przez wieś Czemal zatrzymałem się w domu malarza Czerossowa, który ugościł mnie aromatyczną herbatą, a potem zaprowadził do swojego atelier.

Przyglądając się rozlicznym jego obrazom, zatrzymałem się przed jednym, który zatytułowany był „Deny-Der", czyli „Jezioro Górskich Duchów".

Samo jezioro wymalowane było barwami szaro-niebieskimi, w głębi zaś wznosiły się stromo postrzępione wierzchołki gór mieniące się fioletowo-żółtymi refleksami. Trochę bliżej bielił się lodowiec, a na lewo góra w kształcie stożka.

Ta góra zwróciła moją uwagę. U stóp jej unosiła się do góry biało-zielonkawa chmura, której odbicie, złączone z odblaskiem, idącym od śniegu, padało na wodę jeziora cieniami nie wiadomo dlaczego czerwonymi. Tu i tam — między skałami i lodami — unosiły się w górę kolumny dymu i mgliste, zielono-niebieskie opary, podobne do ludzkich postaci, tak że krajobraz ten wygląda dziwnie fantastycznie i niepokojąco.

— Nie rozumiem, skąd się wzięły te czerwone płomyki na skałach, te zielono-niebieskie opary i świetliste mgły? — spytałem zaskoczony.

— Odpowie wam na to nazwa jeziora... Są to po prostu... duchy górskie! — odpowiedział poważnie malarz, a na mój protest ciągnął dalej. — Malowałem ten krajobraz i o mało sam nie stałem się ofiarą tego zaczarowanego jeziora. Zresztą nie tylko ja jeden. Od wielu wieków piękno tego jeziora przyciągało do siebie ludzi... i zabijało ich potem. Jest rzeczą charakterystyczną, że szczególnie podczas gorących dni staje się ono jeszcze bardziej złowrogie. Ludzie, którzy podchodzili wtedy do jeziora, widzieli wyraźnie pełzające po skałach czerwone ogniki i unoszące się nad nimi zielono-niebieskie opary. Ci, którzy odważyli się iść dalej, w stronę stożkowej góry, nie znajdywali tam jednak nic, prócz nagich skał, a zaraz potem ogarniało ich dziwne osłabienie, zawroty głowy i mdłości, tak że szybko zawracali z drogi. Ale zazwyczaj umierali potem, zanim doszli do najbliższej jurty. Tak więc „Jezioro Duchów" nie cieszy się dobrą sławą. Unikają go nie tylko ludzie, ale nawet zwierzęta i ptaki, a u stóp stożkowatej góry nie rośnie nawet trawa — skończył swoją opowieść stary malarz.

—o—

Tak się złożyło, że po jakimś czasie polecono mi, ażebym zbadał złoża rtęci, znajdujące się w Sefid-kan w Środkowej Azji. Siedząc pewnego wieczoru nad mikroskopem, umieściłem pod nim próbkę minerału z Sefid-kan. Światło elektryczne przeszkadzało mi jednak rozróżnić delikatne odcienie barw badanego przeze mnie minerału. Zwykły iluminator matowy zastąpiłem więc iluminatorem Silwermanna, zapaliłem lampę, dającą światło dzienne i nagle zobaczyłem w mikroskopie na tle niebiesko-zielonkawym ognisto-krwawe refleksy.

Mimo woli przypomniał mi się obraz Czerossowa, jego „Jezioro Duchów Górskich". I tam też widziałem podobne barwy i odcienie...

Tknięty przeczuciem chwyciłem książkę Schneiderchena, w której znajdują się barwne tablice, zawierające siedemset odcieni najrozmaitszych kolorów, z których każdy ma swoje określenie i właściwy jest poszczególnej rudzie.

Badając tablicę Schneiderchena doszedłem do wniosku, że kolory, jakimi malarz Czerossow oznaczył na swoim obrazie „siedlisko duchów", wyglądają jak odcienie czerwonego siarczku rtęci w specjalnym oświetleniu i przy specjalnie skomplikowanej jego grze świateł.

Zrozumiałem tajemnicę zaczarowanego jeziora w górach Ałtajskich.

Pojechałem natychmiast do mojego przyjaciela chemika, który poinformował mnie, że rtęć paruje przy każdej temperaturze z wyjątkiem wielkich mrozów, a opary jej są koloru niebieskawo-zielonego.

Prosto od chemika udałem się do mojego starego doktora. Ten, zapytany o główne symptomy zatrucia oparami rtęci, rzekł po namyśle.

— Nudności, wymioty, osłabienie ciśnienia tętniczego, przyśpieszony oddech, a w końcu śmierć na skutek apopleksji.

Teraz wiedziałem już, czego się trzymać...

Porozumiałem się z moimi zwierzchnikami i niedługo potem w towarzystwie młodego inżyniera Krassulina i dwóch doświadczonych robotników wyjechałem w góry Ałtajskie.

Kiedy po długiej podróży znaleźliśmy się u podnóża łańcucha Czu, ogarnęło mnie zrozumiałe podniecenie, albowiem dzień następny miał rozstrzygnąć los mojego przedsięwzięcia.

Dotychczas najbogatsze pokłady rtęci znajdowały się w Hiszpanii. Od wieków już połowę zapotrzebowania na rtęć pokrywa Almaden. Raz nawet znaleziono tam jeziorko pełne samorodnej rtęci: a ja właśnie spodziewałem się, że może tutaj, w tym zapadłym kącie gór Ałtajskich, znajdę coś podobnego...

Na drugi dzień zaraz z rana ruszyliśmy w dalszą drogę.

W tej dolinie było pięć jezior, z których piątym było właśnie „Deny-Der".

Wiał od niego i od szczytów górskich posępny smutek. Rozglądając się dokoła, zobaczyłem zaraz potem stożkowatą górę, na której zboczach mieszkać miały owe tajemnicze górskie duchy, o których fantazjował Czerossow. Dostać się tam nie było łatwo, ale trud mój opłacił się sowicie, kiedy, odłupawszy młotkiem kawałek skały, skonstatowałem, że jest to czerwony siarczek rtęci. Dalej iść było jeszcze trudniej. Na około ciągnęły się rozpadliny, wgłębienia pełne gorącej wody i gorące źródła, ponad którymi snuły się gęste opary.

— A to co, towarzyszu inżynierze? — zapytał nagle jeden z robotników.

Spojrzałem w tamtą stronę i serce drgnęło mi w piersiach. Za wałem kamieni błyszczało ponuro i matowo... małe jeziorko rtęci.

A więc urzeczywistniły się moje fantazje! Pełen najgłębszego wzruszenia ukląkłem nad jego brzegiem i, zanurzając ręce w gęstej cieczy, pomyślałem z radością, że tak oto podarowałem swojej ojczyźnie parę tysięcy ton samorodnej rtęci!

(według I. Jefremowa)

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Auto stoi na drodze!...
WICEK: — Pewno się zepsuło...
WACEK: — Ach to pan Amalgamat! Hallo! Co się tam stało?
SOBEK: — Motor nawalił!



WICEK: — Nie martw się pan ani trochę! Zaraz motor naprawimy!
WACEK: — Szkoda mrugać! Przecież to nasza specjalność!
SOBEK: — Czy się aby uda?...



WICEK: — Co się ma nie udać? O! Psztyk i motor w porządku!... O rety!
SOBEK: — Auto ucieka!... Łapać!
WACEK: — Nieszczęście!... Nasze marynarki zostały na motorze!



WICEK: — Ale naprawiłem! Co?
SOBEK: — Panowie!... Pospieszmy się, bo stracę moje auto!
WACEK: — Co tam auto! Ważniejsze marynarki, bo zimno!

Mięso, wędliny, słonina
przez cały tydzień
od nadchodzącego poniedziałku

Już od nadchodzącego tygodnia sprzedaż mięsa, wędlin i słoniny odbywać się będzie w Łodzi przez cały tydzień — od poniedziałku do soboty włącznie.

W nadchodzącym tygodniu otrzymamy takie same ilości mięsa i jego przetworów jak w tygodniu poprzednim. Numery odcinków bonów tłuszczowych i kuponów kontrolnych wymienione będą w specjalnych komunikatach, których umieszczenie na widocznym miejscu jest obowiązkiem każdego kierownika i właściciela sklepu mięsnego. (s)

Pierwszy wielki
Dom Kultury
stanie przy ul. Skorupki 17/19

Wkrótce rozpoczną się prace związane z budową pierwszego w Łodzi wielkiego Domu Kultury. Stanie on na terenie posesji fabrycznej przy ul. Skorupki 17—19. Obszerny gmach pofabryczny zostanie gruntownie przebudowany i przystosowany do potrzeb współczesnego domu ludowego.

Dom Kultury otrzyma szereg sal, które będą mogły wykorzystać różne organizacje społeczne, a przede wszystkim liczne świetlice fabryczne dla organizacji imprez o charakterze masowym. Można tu będzie również urządzać wystawy. (a)

Wojna ze szczurami
rozpoczyna się niebawem w Łodzi

W nadchodzącym miesiącu rozpocznie się w Łodzi generalna „wojna" przeciwko szczurom, które stały się plagą wielu podwórz łódzkich. Środkiem, który posłuży do zwalczania szkodliwych gryzoniów będzie i tym razem trucizna, zawierająca siarczan talu.

Trutka sprzedawana będzie we wszystkich Dozorach Sanitarnych w dniach od 7-go do 19-go listopada. Aby akcja odniosła pożądany skutek, wyłożenie trutki na poszczególnych posesjach nastąpi jednego dnia, tj. 24-go listopada. (se)

Wesoła niedziela!...

Do tramwaju wsiada pasażer. Konduktor wyciąga bloczek z biletami. Pasażer zaczyna szukać po kieszeniach i wyciąga zmiętoszony bilet tramwajowy.

Konduktor ogląda, potrząsa głową i mówi:

— Panie przecież to jest bilet z przed roku!...

— Tak, ale to bilet przesiadkowy, a ja w tym czasie musiałem rok odsiedzieć...

* * *

Pewien adwokat znany jest z tendencji do przewlekania w nieskończoność spraw, które prowadzi. Pewnego dnia zgłosił się doń klient, powierzając mu jakąś skomplikowaną sprawę spadkową.

— Jak pan sądzi, mecenasie, czy wygram ten proces?

— Pan nie — odpowiada adwokat — ale pańskie dzieci...

* * *

Spotyka się dwóch panów. Obydwaj są żonaci. Obydwaj mają zatroskane miny.

— Tak, tak, mój drogi.... Małżeństwo to loteria...

— O, nie! Na loterii możesz wziąć ćwiartkę, a w małżeństwie zawsze cały los!

* * *

Pan Hipolit bardzo lubi zagadki. Wczoraj zadaje znajomym następujące pytanie:

— Kiedy zając ma tam ogon, gdzie pies ma łeb?

Nikt nie umie odpowiedzieć. Pan Hipolit mówi triumfującym głosem:

— Gdy pies dogania zająca!

Uważać na ulicy!
Codziennie 4 wypadki
W ciągu 9 miesięcy rb. na jezdniach Łodzi zginęło 26 osób. — Winę ponoszą zarówno kierowcy jak i niesforna publiczność

...przy zbiegu ulic Nowotki i Kilińskiego młoda kobieta usiłowała wskoczyć do będącego w biegu tramwaju, dostała się pod koła, które obcięły jej nogę.

...pod jadący z nadmierną szybkością samochód wpadł na ul. Piotrkowskiej starszy mężczyzna, doznając ogólnych ciężkich obrażeń ciała.

...Wskutek własnej nieuwagi najechana została przez motocykl 15-letnia uczennica, którą w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Dzień w dzień kroniki Pogotowia i Milicji notują tego rodzaju wypadki. Nic nie pomaga. Ani apele, ani nauki chodzenia, ani nawet dotkliwe kary, które posypały się ostatnio jak z rogu obfitości.

Sprawcami są przeważnie upijający się i nieprzestrzegający przepisów kierowcy. Stali się oni prawdziwą plagą naszego miasta, zbierając na ulicy obfite żniwo. **Nie mniejszą jednak stanowią niezdyscyplinowani przechodnie, tak samo omijający przepisy o ruchu ulicznym.** Publiczność łódzka zachowuje się na ulicy jak dzieci. A przecież niesforny przechodzień jest na jezdni takim samym intruzem, jak szofer na chodniku!

Leży przed nami przerażająca statystyka. **Dotyczy ona wypadków na jezdniach łódzkich w roku ubiegłym oraz w pierwszych trzech kwartałach roku bieżącego.**

Podawane liczby wskazują stałą tendencję zwyżkową. I tak w pierwszym kwartale 1948 r. wydarzyło się w Łodzi 271 wypadków ulicznych, w drugim kwartale — 333, a w trzecim — 371, w czwartym — 449, **razem — 1.424 wypadki.**

W tym roku sytuacja przedstawia się jeszcze gorzej. W pierwszym kwartale wydarzyło się na ulicach Łodzi 332 wypadki, w drugim — 380, w trzecim — 386. Czwarty kwartał rozpoczął się już całą serią ciężkich wypadków na jezdni. Pora jesienno - zimowa jest najbardziej ciężka. Wcześniej zapada zmrok, jezdnie są oślizłe itp. Toteż w tej porze jest najwięcej wypadków.

Bardzo pouczający jest podział na rodzaj wypadków. Statystyka wyodrębnia trzy grupy: wypadki lekkie, ciężkie i śmiertelne. Na 382 wypadki, jakie wydarzyły się w Łodzi do 1-go października rb. **236 było lekkich, 120 ciężkich, a 26 — śmiertelnych!**

W ciągu 9-ciu miesięcy na ulicach naszego miasta zginęło 26 osób, zeszłego roku w ciągu 12-tu miesięcy liczba śmiertelnych ofiar była taka sama.

Statystyka niezbicie potwierdza nasze wnioski, **że najczęściej winę ponoszą kierowcy samochodów i motocykli.** Na drugim miejscu figurują **wypadki tramwajowe,** ale pod tę grupę podciągnięto również i tego rodzaju awarię, gdy pijany czy tylko niezdecydowany kierowca lub motocyklista najeżdża na tramwaj.

Na trzecim miejscu znajdujemy wypadki spowodowane winą samych przechodniów. Bo byłoby niesprawiedliwością ganić w czambuł wszystkich kierowców. Wielu z nich jedzie ostrożnie, przestrzega przepisów o ruchu kołowym i są nawet tacy, którzy w ciągu 20-letniej praktyki nie mieli ani jednego wypadku!

Natomiast wśród przechodniów rzadko kiedy można spotkać takich, którzy zawsze stosują się do przepisów i znaków milicjanta. **Jakżeż często jesteśmy świadkami a czasem nawet bohaterami przebiegania przez jezdnię wtedy, gdy jest ona zamknięta?**

Walka z nieszczęśliwymi wypadkami na jezdni wtedy tylko może dać dobre wyniki, gdy udział w niej weźmie całe społeczeństwo. Musi ona objąć również młodzież szkolną. **I dlatego koniecznym jest zorganizowanie we wszystkich szkołach specjalnych pogadanek o niebezpieczeństwie czyhającym na ulicy i o obowiązku przestrzegania przepisów o ruchu ulicznym!** (o)

Filmy pod gołym niebem
w ostatnim tygodniu festiwalu radzieckiego

Festiwal filmów radzieckich dobiega końca. Jak wykazuje frekwencja w czterech kinach łódzkich — cieszy się on nieustającym powodzeniem.

Ostatni tydzień festiwalu zakończy się wspaniałym akordem, na który złożą się trzy perły radzieckiej kinematografii. Na ekrany „Polonii i „Bałtyku" wchodzi dzisiaj przepiękny film p.t. „Życie dla nauki", osnuty na tle życia i pracy genialnego fizjologa rosyjskiego, Iwana Pawłowa.

Od środy natomiast kina te będą wyświetlały równie wartościowe arcydzieło na temat rewolucyjnych odkryć Iwana Miczurina. Będzie to film w barwach naturalnych p.t. „Czarodziej sadów".

I wreszcie od soboty będziemy oglądać wspaniały film, którego tytuł brzmi „Lenin". Dla naszego widza ważne jest m. in. i to, że wszystkie te filmy będą grane w wersji polskiej.

Niesłychane powodzenie festiwalu skłoniło organizatorów do urządzenia w ostatnim tygodniu „Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej" szeregu masowych pokazów filmowych zarówno w zakładach pracy, jak też pod gołym niebem. Pokazy te odbędą się 7-go listopada m. in. na Bałuckim Rynku, na Placu Zwycięstwa, Leonarda i in. (se)

280 procent normy!
Budowlani przodownicy
otrzymali nagrody pieniężne i dyplomy uznania

Wczoraj w świetlicy 2 oddziału PPB przy ul. Piotrkowskiej 317 odbyła się skromna, ale podniosła uroczystość. Sześćdziesięciu sześciu przodowników pracy i zwycięzców w oddziałowym współzawodnictwie nagrodzonych zostało nagrodami pieniężnymi, a jedenastu otrzymało dyplomy uznania.

Zakończony obecnie etap współzawodnictwa rozpoczęty został na oddziale drugim trzy miesiące temu. **Zwycięska załoga, pracująca na budowli przy Al. Kościuszki 41, wyrabia przeciętnie 204 proc. normy!**

Drugie miejsce zajęła załoga pracująca przy budowie szkoły mechaniki precyzyjnej na ul. Żwirki, wyrabiając 190 proc. normy, a trzecie miejsce przypadło robotnikom, pracującym przy budowie dworca P.K.S. Osiągnęli oni 164 proc. normy.

Prowadzący te roboty pod nadzorem techników podmajstrzy Olszewski, Sabenda i Panek wyróżnieni zostali nagrodami pieniężnymi.

Pozostałymi nagrodami podzielili się robotnicy budowlani i murarze. **Dwaj spośród nich, Jan Kopania i Julian Szczerbiak osiągnęli w ostatnim okresie aż 280 proc. normy.** Ogólna suma rozdanych wczoraj nagród wynosi 155.000 zł.

Podobna uroczystość odbyła się również wczoraj w świetlicy trzeciego oddziału P.P.B. **Tutaj wręczono siedemdziesiąt dziewięć nagród pieniężnych na ogólną sumę 218.000 zł. oraz sześć dyplomów uznania.** (mk)

Cebuli wystarczy
zapasy poskromią spekulację

Tegoroczny zbiór cebuli pokryje całkowicie potrzeby rynku i pozwoli nawet na eksport pewnych ilości za granicę.

Centrala Spółdzielni Ogrodniczych przeprowadziła w tym roku na wiosnę kontraktację cebuli we wszystkich produkcyjnych okręgach ogrodniczych, a obecnie przeprowadza nadto przez sieć swoich placówek skup cebuli na wolnym rynku.

Składy spółdzielni są pełne, szczególnie w ośrodkach największego spożycia, a więc w Łodzi, na Śląsku, Wybrzeżu. Zapisy te umożliwią utrzymanie umiarkowanych stałych cen i sparaliżują wszelkie próby spekulacji. (x)

Planowa walka z alkoholizmem

Dni bez wódki

wprowadzą wkrótce DRN-y łódzkie

Zakaz sprzedaży alkoholu w dni wypłat i przedświąteczne. — „Trójki" społeczne skontrolują miejsca wyszynku

Społeczne komitety do walki z alkoholizmem w Łodzi i województwie nie przejawiały dotychczas sprężystej działalności. Chociaż nie można powiedzieć, aby działalność ich była zupełnie białą kartą, to jednak faktem niezaprzeczalnym jest, iż pijaństwo szerzy się nadal w zastraszający sposób. Dowodem tego są tysiące orzeczeń karnych, awantury w miejscach publicznych itp.

Gdzie tkwi przyczyna tego stanu rzeczy? Dlaczego nie widać rezultatów akcji profilaktycznej?

Sprawa jasna. Społeczne komitety pracowały bez żadnego planu. Powstawały samorzutnie i nie umiały tak pokierować pracą, aby przestrzegane były postanowienia obowiązującej ustawy antyalkoholowej. Słowem — nie miały wpływu na masy!

Mając te względy na uwadze, CRZZ postanowiła poczynić zdecydowane kroki w kierunku wzmożenia i usprawnienia walki z alkoholizmem, a przede wszystkim — **w kierunku wyposażenia komitetów w odpowiednie środki wykonawcze.** Wydane zostały obecnie przez CRZZ specjalne zalecenia, na mocy których komitety antyalkoholowe tworzone będą wszędzie **w drodze obowiązkowej,** przy czym działalność ich będzie ściśle planowa.

Jeśli chodzi o nasz teren, to następuje obecnie kompletna reorganizacja komitetów. Miast jednego ogólnego komitetu przy ORZZ utworzone zostają **dwa komitety społeczne: wojewódzki i miejski.** W myśl zaleceń, do dnia 11 listopada mają być zorganizowane komitety antyalkoholowe w skali dzielnicowej w Łodzi i powiatowej w województwie. **Do 1 stycznia 1950 r. takie komitety będą zorganizowane obowiązkowo przy każdym zakładzie pracy, zatrudniającym ponad 100 robotników, a w powiatach przy każdej gminie.**

Konkretnym posunięciem, które zaktywizować ma komitety będzie w najbliższym czasie **masowa akcja kontrolna punktów sprzedaży alkoholu, restauracji, barów itp., celem sprawdzenia czy przestrzegane są przepisy ustawy antyalkoholowej.** W akcji tej wezmą udział specjalnie wyłonione przez lokalne komitety fabryczne „trójki", w skład których wejdą m. in. przedstawiciele PZPR i Ligi Kobiet.

„Trójki" pracować będą w asyście Milicji. Sprawdzą one, czy punkty sprzedaży alkoholu znajdują się w przepisowej odległości od zakładów pracy, szkół, szpitali itp., czy nie sprzedaje się wódki młodocianym, czy w restauracjach przebywają jeszcze goście po godzinach oficjalnego zamknięcia zakładu, czy nie rozpija się ludzi, znajdujących się już w stanie nietrzeźwym itp.

W zaleceniach swych CRZZ poruszyła jeszcze jedną, niezwykle ważną sprawę. **Cło Rady Narodowe mają wkrótce powziąć uchwały o wprowadzeniu „suchych dni", a przede wszystkim o zakazie sprzedaży wódki w dni wypłat, w dni przedświąteczne, a jeśli to możliwe, również w niedziele i święta. Na prowincji zakaz obowiązywać ma także w dni targowe i odpustowe.**

Dalszym krokiem w kierunku umasowienia walki z alkoholizmem będzie akcja szkoleniowa na terenie świetlic robotniczych, nawiązanie współpracy z wieloma organizacjami społecznymi, wreszcie organizacja kursów i przychodni antyalkoholowych przy każdym ośrodku zdrowia.

Jeśli akcja przeciwalkoholowa przybierze formy nakreślone przez CRZZ, rezultaty jej nie dadzą na siebie długo czekać. **Musimy wszystko zrobić, aby szybko utworzyć i zaktywizować komitety dzielnicowe, fabryczne itp. Pamiętajmy, że masowe pijaństwo przynosi gospodarce narodowej olbrzymie straty, wyrażające się w zmniejszeniu ogólnej wydajności pracy!** (cis)

Bolączki Rudy

tematem obrad DRN Południe

Wczoraj wieczorem odbyło się kolejne posiedzenie DRN Łódź — Południe. Na zebraniu wysłuchano sprawozdań z działalności niektórych oddziałów Starostwa Grodzkiego w Rudzie i omówiono zagadnienia remontowe i poprawy komunalnych warunków bytu ludności dzielnicy południowej.

Przedmiotem dyskusji były też sprawy kwaterunkowe, oraz projekt regulaminu wyborczego komitetów blokowych, który przedstawiony został Radzie do zaopiniowania. (a)

Po raz pierwszy w Polsce

Cyrkowcy z całego kraju

zbiorą się w Hali Sportowej na Widzewie

Polscy artyści widowiskowi przeżywają obecnie bardzo „gorący" okres. Niezależnie bowiem od codziennych występów w naszych cyrkach, przygotowują się już do wielkich dni, które nastaną dla nich w czasie od 24-go listopada do 4 grudnia rb.

W tym bowiem czasie odbędzie się w Łodzi ogólnopolska konferencja artystów widowiskowych, połączona z „Festiwalem areny i estrady". Dodać należy, że będzie to pierwsza tego rodzaju konferencja w Polsce. Znamienny jest również fakt, że na miejsce jej wybrano właśnie nasze robotnicze miasto.

W czasie konferencji, która trwać będzie dwa dni, tj. 24-go i 25-go listopada, artyści widowiskowi zajmować się będą zagadnieniami, związanymi z ich pracą oraz dobrymi i złymi stronami naszej sztuki cyrkowej.

Od 26-go listopada natomiast aż do 4-go grudnia trwać będą w Hali Sportowej na Widzewie popisy we wszystkich niemal dziedzinach sztuki cyrkowej, przy czym udział w nich weźmie około 400 najlepszych polskich artystów widowiskowych.

Impreza ta potraktowana będzie również jako eliminacja. Najlepsze bowiem numery, wyłonione w drodze konkursu, zostaną nagrodzone i zakwalifikowane do wymiany z zagranicą. Bo wiedzieć trzeba, że nasza sztuka cyrkowa jest do brze oceniana zagranicą, o czym świadczą liczne propozycje z różnych krajów europejskich. (bk)

Ludność pomoże

przedłużyć linię tramwajową

W przyszłym roku, zgodnie z planami inwestycyjnymi, linia tramwajowa przy ul. Napiórkowskiego, będzie przedłużona aż do końca ulicy. Tory ułożone zostaną na długości 1.200 metrów.

Jak nas informują, ludność, zamieszkała w okolicach przyszłej linii tramwajowej wyraziła chęć okazania pomocy miastu w realizacji nowej inwestycji, podobnie jak to miało miejsce przy budowie linii tramwajowej na ul. Warszawskiej oraz na Cyganee.

Ukonstytuował się już komitet społeczny, który zgłosił Zarządowi Miejskiemu znaczną ilość roboczo-dniówek, zadeklarowanych przez mieszkańców tej dzielnicy.

Smoła i papa

na remonty domów prywatnych

Ze względu na sprzyjającą jeszcze pogodę, akcja remontów w naszym mieście nie słabnie ani na chwilę. Biorą w niej udział także mieszkańcy domów prywatnych. Często jednak nie wiedzą oni, gdzie mogą dostać potrzebną do tego celu papę czy smołę.

Otóż mieszkańcy domków prywatnych, zamieszkiwanych co najmniej przez 8 rodzin, winni składać podania o przyznanie materiałów do poszczególnych Dzielnicowych Rad Narodowych, które po zbadaniu potrzeb skierują je z decyzją wydania do Centrali Materiałów Budowlanych. (bk)

Wódka i wędlina

zawiodły do Milencina

Maksymilian Markiewicz, właściciel sklepu przy ul. Żeromskiego 12, podejrzany był już od dłuższego czasu o uprawianie handlu łańcuszkowego wódką i wędlinami z nielegalnego uboju.

Przeprowadzona rewizja potwierdziła te przypuszczenia. W beczce stojącej w mieszkaniu przy sklepie znaleziono ukryte 7,5 kg. różnych wędlin.

Markiewicz próbował tłumaczyć się, że wędliny te przygotował na imieniny córki, nie potrafił jednak wykazać źródła zakupu, ani przedstawić rachunków. Za sprzedaż „imieninowej" wędliny, pochodzącej z nielegalnego uboju Komisja Specjalna ukarała go trzema miesiącami obozu pracy. (m)



10)

Krysia mrugnęła do niej znacząco. Nie chciała zostać sam na sam z Szymańskim. Zosi szkoda było czasu na wysiadywanie w restauracji. Nie rozumiała zresztą, po ja kiego licha Krysia ją ciągnie ze sobą na randki z chłopcami. W dodatku nie lubiła atmosfery restauracyjnej sali, czuła się tu źle. I tak bardzo szkoda jej było czasu. Dziwiła się, jak Krysia może tak całymi dniami próżnować, gdy było do przerobie nia tyle trudnych prac.

— Dokąd ci się tak śpieszy?

— Jak zwykle o tej godzinie, do dr. Stenowej.

— Jeszcze tam do niej chodzisz? Myślałam, że ci się już sprzykrzyło.

— Jakże mi się to może sprzykrzyć, kiedy ja się przygotowuję do tego zawodu.

— Ale masz jeszcze czas na praktykę. Napatrzysz się w klinice dosyć na chorych.

— Zanim nas puszczą do klinik, upłynie dużo czasu. A tymczasem mogę coś skorzystać od Stenowej.

— Dużo ci tam ona powie. Każdy lekarz jest zazdrosny o swoją praktykę.

— Ale nie Stenowa! Prowadzę jej kartotekę chorych, rozmawiamy o każdym z nich. Choć wiem tak jeszcze niewiele, je dnak doskonale się już orientuję w wielu chorobach. To mi ułatwi naukę.

— Dziwię ci się, Zocha. Przy twoich warunkach tak się zapracowywać?

— A cóż tu mają do tego moje warunki? — oburzyła się Zosia. Jej bezbarwne oczy zapłonęły ogniem, była w tym momencie nawet ładna. — Każdy mi wytyka moje warunki. Cóż to ma do rzeczy, że mój ojciec jest dyrektorem i nieźle zarabia? Wszystkie mi to wytykacie, jakbyście nie wierzyły w moje zamiłowanie do medycyny. Ja naprawdę chcę zostać lekarzem i to dobrym lekarzem. I chcę być samodzielna jak najprędzej. Za rok Stenowa będzie mi już płaciła.

— Przecież ojciec daje ci chyba na twoje wydatki?

— Nie chcę ojca pieniędzy! — mówi Zosia twardo.

Krysia zajada smaczny befsztyk i spogląda niedowierzająco na przyjaciółkę. Gdyby ona miała takiego ojca jak Zaremba, nie babrała by się w trupach. Po co me dycyna kobiecie, która może wyjść dobrze za mąż, wspierana przez zamożnych rodziców? Chociaż po wojnie warunki się mocno zmieniły, jednak Zaremba ma auto i swoją willę.

Co innego Krysia. Chociaż uroda to poważny atut w walce o pozycję w świecie, jednak dobrze jest zdobyć popłatny zawód. Lekarzy dziś brak, a ci co chorują płacą dobrze.

Szymański przysłuchuje się w milczeniu rozmowie przyjaciółek. Ten temat nie interesuje go zupełnie. Wprawdzie jest już z kolei na trzecim wydziale, ale wszystkie one nie odpowiadają mu. Na każdym trzeba się uczyć, a tego nie lubi. Dosyć nakuł się do tego czasu. Cóż, kiedy stary się uparł, żeby jego syn skończył uniwersytet.

Szymański spogląda z niechęcią na Zosię. Złości go, że Krysia chodzi zawsze w jej asyście. Podnosi się skwapliwie, kiedy Zosia wreszcie się żegna i odchodzi.

Staje się nagle ożywiony i rozmowny. Ale Krysia jest roztargniona i z czegoś nie zadowolona. Zauważyła w kącie sali towarzystwo, w którym jest wuj Franek, mąż ciotki Maryli. Monika dowie się, że Krysia była w restauracji. Będą znowu morały.

— Jakiż ten Szymański jest nudny — myśli Krysia. — Prezentuje się nieźle i ma gest. Ale to wszystko.

Krysia rozgląda się po sali i zatrzymuje wzrok na każdym z mężczyzn. Który mógłby okazać się interesujący?

Gdzież bywają ci wszyscy mężczyźni, że ich nie można nigdzie poznać? Wśród docentów nie spotkała dotychczas żadnego zasługującego na uwagę. Same pify. Choćby nawet taki Knotek. A zdawałoby się mogło, że na medycynie będzie mogła wybierać w mężczyznach, jak w ulęgałkach. Chyba może, gdy przejdą na kliniki, pozna jakiego interesującego lekarza.

Wuj Franek kiwa ku niej poufale. Mężczyźni z jego towarzystwa spoglądają na Krysię z uznaniem. Sami staruszkowie. Nuda...

* * *

Monika siedzi wciśnięta w małą przestrzeń za miniaturową ladą z kosmetykami i pudrami. Za szklanymi ozdobnymi szybami leżą poukładane na podściółce z purpurowego aksamitu luksusowe pudry, szminki, ozdobne flakony wody kolońskiej i dekoracyjne pudełka z perfumami. W osobnej gablotce kremy, mleczka kosmetyczne, lotiony.

W powietrzu unosi się ostry zapach tych wszystkich pachnideł. Jest on równie przykry dla Moniki, jak odór formaliny dla Krysi. Nasiąka nim ubranie i włosy Moniki, uparty zapach towarzyszy jej jeszcze i wtedy, gdy idzie do domu. To jest przyczyną, że Monika nie używa do mycia pachnącego mydła. Pobudza ją do mdłości, woli już zwykłe, bez żadnego zapachu.

Cały ten sztuczny luksus, mający przyciągać elegancką klientelę jest dla Moniki obmierzły. Wszystkie te sale połyskujące nadmiarem luster i niklowych aparatów, rozbrzmiewające od rana do nocy szumem suszarek, bieganiną fryzjerów i pomocnic panny Danieli, są jakby sceną, na której odgrywa się banalna komedia.

Oto pierwszy aktor, pan Marian, od którego firma nosi nazwę. Figura celebrująca z dostojnością i powagą codzienny obrządek patronowania zakładowi. Chodzi w glorii niedawno zdobytej sławy. Na konkursie fryzur artystycznych zdobył pierwsze miejsce. Nosi się z godnością. Wysoki, postawny, siwiejący na skroniach. Gra swoją rolę z powagą, niczym bohater z Szekspira.

Świetlica, która uczy i bawi

Jak spędzają czas wolny od pracy robotnicy bawełnianej „ósemki"

... — Siostro nieznana, ale bliska
Dawno już ciebie pokochałem...

Otwieram drzwi. Znajduję się w niedużym pokoiku, gabinecie kierowniczki świetlicy PZPB nr 8 Słowa, które słyszałam, zanim nacisnęłam klamkę, są początkiem pięknego wiersza radzieckiego poety Sergiusza Gorodnieckiego p.t. „Polska". Sam recytator stoi twarzą do okna, nie od razu więc poznaję go, chociaż od pierwszej chwili wydaje mi się, że gdzieś już go słyszałam.

Praca może wszystko

Rzeczywiście, to Edward Maciejewski, pamiętny Gert z „Nadziei", która dwa lata temu zdobyła dla tutejszej świetlicy 1-szą nagrodę w ogólnopolskich eliminacjach na najlepiej zagraną sztukę. Od tego czasu zmieniło się wiele w życiu bohatera „Nadziei".

A więc przede wszystkim uczy się. Były robotnik składalni w miarę postępu czasu, z każdą przeczytaną książką i z każdym prawie wieczorem spędzonym w świetlicy nabierał innego stosunku do otaczających go spraw. Zaczął dostrzegać nowe i piękne światy. Wrócił do szkoły.

Dziś jest już poważnie zaawansowanym uczniem Wieczorowego Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych przy ul. Składowej i marzy o tym, by po ukończeniu nauki podstawowej wstąpić na kurs reżyserski dla kierowników teatrów świetlicowych. Pragnie pójść w ślady Romana Sykały, syna robotnika, który też w tej świetlicy stawiał swe pierwsze kroki, a który dziś przebywa w Szkole Reżyserskiej w Moskwie, wysłany tam przez związki zawodowe ze względu na niepowszednie zdolności.

Plastyka przoduje

Idziemy długim przedpokojem świetlicy i znów zatrzymujemy się przed jakimiś drzwiami. Rytmiczny odgłos kroków i dźwięki fortepianu każą domyślać się, że za chwilę ujrzymy lekcję plastyki i tańca. Tak jest w istocie.

Kiedy wchodzimy do sali dziewczęta przygotowują się właśnie do ćwiczeń nad nowym tańcem kompozycji tutejszej baletmistrzyni Wali Lustigowej, młodej i niezwykle utalentowanej tancerki teatrów radzieckich, odznaczonej za pracę artystyczną podczas wojny, oraz za obronę Kaukazu.

Taniec nazywa się „Czerwonoarmienskaja plastyka" i jest głównym punktem artystycznej części akademii, organizowanej przez świetlicę na dzień 7 listopada.

Chociaż nie ma tu solówek, jednak każdy ruch młodych tancerek wykazuje wiele indywidualnego odczucia a nawet i rutyny. Nie należy bowiem zapominać, że balet PZPB nr 8 ma poza sobą nie jeden już występ i to nie tylko w kraju. Ostatnio nawet zespół odbywał turnee po Czechosłowacji.

Dziewczęta z baletu i.. chłopcy z S. P.

Cały dzień w świetlicy jest pełno młodzieży. Od czasu do czasu zaglądają i starsi robotnicy, przeważnie do czytelni, lub na partię warcabów. Młodzież jednak okupuje wszystkie pokoje. I czytelnię i salę tańca, pokoje sportowe i estrady kunsztu dramatycznego i kukiełkowego... słowem wszędzie jej pełno.

Najruchliwsze są „baletniczki". Oto dwie z nich Krysia Kałużna, 18-letnia tkaczka na 2 krosnach i młodziutka Daniela Misiala, pracująca w PZPB nr 8 jako pisarz oddziałowy. Obie bardzo zdolne z zamiłowaniem każdą wolną od pracy chwilę poświęcają świetlicy. Daniela wciągnęła nawet do baletu swego brata, który w fabryce jest pomocnikiem ślusarza i pomimo pracy, oraz nauki w „S. P.", chętnie ćwiczy rytmikę.

Jeżeli już mowa o chłopcach z „S. P.", to domeną ich są trzy pokoje: czytelnia, warcaby i bilard. Od baletu i kółek dramatycznych raczej stronią, chociaż i tam spotkać można takie „asy", jak np. Józefa Mrozowicza, „speca" od kukiełek.

Świetlica PZPB nr 8 ma dobre tradycje. Posiadając jeden z najlepszych zespołów dramatycznych nie ogranicza się tylko do pracy na swoim terenie, ale chętnie udziela się na zewnątrz. Obecnie przygotowuje się do wznowienia „Matki" Gorkiego, granej już kilkakrotnie w Łodzi oraz w Warszawie podczas Kongresu Związków Zawodowych. Projektuje również zorganizowanie stałych występów zespołu kukiełkowego dla dzieci robotników Chojen.

Z żalem opuszczamy tak ciekawy teren. Spoza ostatnich drzwi dochodzą nas jeszcze słowa wiersza Gorodnieckiego.

„... O Polsko! Jakże mi jest bliski
Żarliwy ogień Twoich marzeń
I wierność losom Twym ognistym
Co zginąć, lub zwyciężyć każe.

(w)

Na moim ekranie

Ząb mnie boli

Już przy śniadaniu zaczął mnie boleć ząb. Nie przejąłem się tym zbytnio. „Samo przyszło, samo przejdzie" — wykalkulowałem sobie, dopiłem kawy i poszedłem do biura.

Ból ani myślał przechodzić. Przeciwnie — dokuczał coraz bardziej. Paliłem papieros za papierosem. Nie pomagało. Kolega doradził wziąć weramon. Zażyłem od razu trzy tabletki. Ból przeszedł. Odetchnąłem.

Do domu wróciłem w dobrym humorze. Nawet pocałowałem żonę na powitanie. Była wyraźnie zaskoczona i obejrzała mnie podejrzliwie od stóp do głów.

Podano obiad. Gdy przełknąłem pierwszą łyżkę zupy, podskoczyłem na krześle jak oparzony.

— Co się stało? — przeraziła się żona.

— Ząb! Ząb! — schwyciłem się za policzek.

— Trzeba coś zrobić — zawyrokowała. — Nie możesz się przecież męczyć. Wiem co to jest ból zęba. Spróbuj wciągnąć powietrze.

Spróbowałem i aż zakręciło mi się w oczach.

— No i jak?

— Bo — o — o — li!...

— To może popłuczesz na przemian zimną i gorącą wodą? Hela mówiła, że to dobrze robi.

Przeraźliwe krzyki z łazienki zwabiły do mieszkania sąsiadkę. Dowiedziawszy się o co chodzi, kazała natychmiast zaparzyć rumianku. Płukałem pół godziny. Bez rezultatu. Ból zdawał się rozsadzać czaszkę. Przyszła ciotka. Poradziła, żeby okadzić bolący ząb. Po tym zabiegu biegałem jak oszalały po mieszkaniu. Kładłem się na tapczan, wstawałem i znowu się kładłem. Zwieszałem głowę na dół. Wystawiałem nogi do góry.

W takim stanie zastał mnie Bolek. Spojrzał, pokiwał głową i rzekł:

— Tylko radykalny środek może pomóc. Ale do tego trzeba mieć odwagę...

— Jaki?... Jaki?... — jęknąłem. — Wszystko mi jedno. Wyskoczę nawet oknem, byleby tylko... aaaaaa... byleby tylko przestało.

— Trzeba mocno nakłuć dziąsło nad bolącym zębem.

Nie miałem pod ręką jodu, więc wziąłem pluskiewkę. Przepaliłem koniec nad świecą i ukłułem. Teraz na dodatek zaczęło mnie boleć dziąsło.

Noc była straszna. Ani na chwilę nie zmrużyłem oka. Tłukłem się po mieszkaniu jak nietoperz. Rano zeszła się cała rodzina. Patrzyli na moją spuchniętą twarz i kiwali głowami ze współczuciem. Nikt nie mógł jednak nic doradzić, gdyż wszystkie znane środki zawiodły.

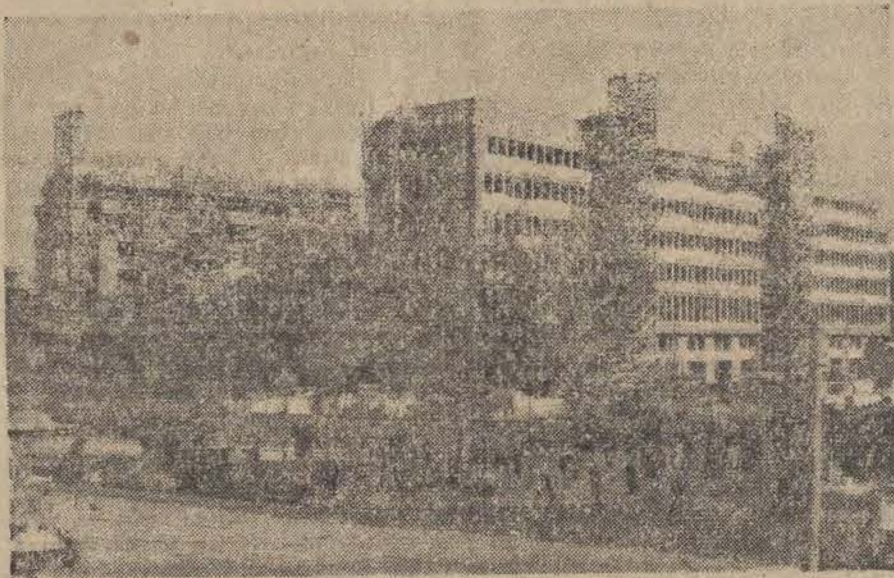
Wśród tej ciszy, przerywanej tylko moimi jękami, do pokoju weszła moja siedmioletnia córeczka. Spytała dlaczego leżę w łóżku i jęczę. Żona powiedziała, że boli mnie ząb. Córeczka klasnęła w ręce:

— To niech tatuś pójdzie do dentysty!

Poszedłem. I już mnie nic a nic nie boli.

Że też od razu nie wpadliśmy na ten pomysł! (och)

Centralny Dom PZPR — rośnie!



Coraz wyżej muszą podnosić głowy warszawiacy, idący Nowym Światem czy Al. Sikorskiego, aby ogarnąć wzrokiem rosnący w szybkim tempie Centralny Dom Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W stanie surowym gmach będzie gotowy w listopadzie. Jest to wielki sukces 800-osobowej załogi budowniczych (tego wspaniałego gmachu — ozdoby nowej Warszawy.

Wkrótce już opuszczą budowlę murarze i pomocnicy, a ich miejsce zajmą kamieniarze, stolarze, tynkarze i szklarze, którzy przez całą zimę bez przerwy pracować będą na wykończeniem Domu.

Głód mieszkaniowy dokucza zwierzętom

Lwy wyjdą zza krat

Teren łódzkiego ZOO został powiększony

Głód mieszkaniowy — to sprawa dotycząca nie tylko ludzi. Również dobrze mogą go odczuwać zwierzęta. Ot, weźmy przykład naszego ZOO.

Ostatnio przybyło tam wiele nowych okazów. Ponadto planuje się jeszcze dalsze zakupy. Zaistniała więc obawa, że czworonożnym mieszkańcom będzie tu za ciasno. Skłoniło to dyrekcję do powiększenia terenu ZOO i w rezultacie ogród rozszerzył się ostatnio o 8 hektarów.

Na tych nowych terenach powstanie reprezentacyjna część ogrodu, której atrakcją będą wybiegi dla zwierząt, pozbawione siatek i krat. Nie ma jednakże obaw, aby groziło tu publiczności jakiekolwiek niebezpieczeństwo.

Od zwierząt będą ją bowiem oddzielały fosy napełnione wodą, przy czym ich szerokość będzie większa, niż np. skok lwa. Bo wiedzieć trzeba, że wybiegi te będą miejscem spacerów właśnie tych „kociaków". Poza nimi znajdą się tutaj wilki, bizony, strusie itd. Również małpy otrzymają tu własny domek

Do prac nad tymi urządzeniami przystąpi się jeszcze w nadchodzącą zimę. Obecnie natomiast kończy się oparkanienie nowego terenu. (sk)

W trosce o pracownika

Ile kto może dźwigać

Specjalne przepisy ustalają górną granicę ciężarów

Lekkomyślne noszenie ciężarów często może spowodować różnego rodzaju dolegliwości, powodujące dłuższą, albo nawet trwałą utratę zdolności do pracy. Winni o tym pamiętać wszyscy nadzorujący pracę, wymagającą noszenia ciężarów.

Zdrowy mężczyzna może unieść do 50 kg ciężaru i nie wolno w żadnym wypadku dążyć do pośpiechu w pracy kosztem zdrowia ludzkiego. Sprawę tę regulują nowe przepisy o bezpieczeństwie i higienie pracy, określające odpowiedzialność kierowników zakładów pracy za dopuszczanie do noszenia nadmiernych ciężarów.

Nie wszyscy też jeszcze wiedzą, że istnieje specjalne rozporządzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, ustalające górną granicę ciężarów, jakie wolno nosić kobietom i młodocianym. Dziewczętom od 16 do 18 lat nie wolno nosić ciężarów ponad 15 kg, młodocianym od 16 do 18 lat — ponad 25 kg zaś kobietom dorosłym ponad 30 kg.

Młodociani do lat 16 nie mogą w ogóle przewozić niczego wózkami ręcznymi. Mężczyźni do lat 18 oraz kobiety nie mogą przewozić ciężaru większego ponad 400 kg, dziewczęta zaś ponad 300 kg, łącznie z wagą wózka.

Tłuszcz roślinny

otrzymamy ze Zw. Radzieckiego

Do Polski nadejdą w najbliższym czasie pierwsze transporty radzieckiego tłuszczu roślinnego tzw. „sałomazu" czyli półfabrykatu, służącego do wyrobu margaryny, ceresu itp.

Jeszcze przed nowym rokiem otrzymamy z ZSRR około 8.000.000 kg. tego wysokogatunkowego produktu. Cały transport rozdzielony zostanie między zakłady przetwórcze, które przystąpią do dalszego przerobu.

Dzięki sprowadzeniu tak dużych ilości tłuszczu krajowa produkcja margaryny i ceresu poważnie wzrośnie, co pozwoli zaspokoić stale wzrastający popyt na te artykuły. (x)

12 tys. telefonów

w biurach i mieszkaniach łódzkich

Miasto nasze powiększa coraz bardziej sieć telefoniczną. Zapotrzebowanie okazało się nawet tak duże, że obecnie wstrzymane zostało przyłączanie nowych aparatów, gdyż zabrakło kabla.

Przyłączanie wznowione zostanie dopiero w drugiej połowie listopada, przy czym do załatwienia pozostało jeszcze około 800 podań.

Dziś jednak można już powiedzieć, że wszyscy starający się otrzymają aparaty do końca rb. Sieć łódzka wtedy będzie liczyła ponad 12 tysięcy numerów, nie mając sobie równej, gdyż nawet Warszawa ustępuje jej pierwszeństwa. (se)

PROKURATURA SĄDU OKRĘGOWEGO W ŁODZI — poszukuje:

1) **Jana Majdy**, s. Michała i Franciszki z d. Łukasiewicz, ur. 8 maja 1915 r. w Grodzisku, zamieszkałego ostatnio w Łodzi przy ul Lipowej Nr. 90-92.

2) **Janiny Chodorek**, c. Jana i Marii z d. Sitarska, ur. 20 lipca 1926 r. w Baćkowicach, pow. Opatów, zamieszkałej ostatnio w Łodzi przy ul. Lipowej nr. 90-92.

Wszystkie osoby, które posiadają jakąkolwiek wiadomość o ich miejscu pobytu, winny niezwłocznie zgłosić o tym do Prokuratury Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój 217, względnie do najbliższego Komisariatu MO. **Prokurator.**

Nasi przodownicy



JÓZEF BIELICKI

Alarm!!! Nie przebrzmiał jeszcze dzwonek sygnalizacyjny, gdy czerwone wozy strażackie z wyciem syreny opuszczać zaczęły strażnicę. 36 sekund trwała sprawność bojowa od działu. Dowódca sekcji — plutonowy Józef Bielicki w mgnieniu oka wyczarował skądś lśniący strażacki kask i gnał już na swoim czerwonym Leylandzie na ratunek zagrożonym pożarem.

Za to kiedy powrócił miał oczy pełne radości. Uratowaliśmy — rzucił krótko i po kolei zaczął ściskać ręce swym towarzyszom wyprawy. Każda bowiem udana akcja w terenie, to dla strażaka coś w rodzaju zwycięstwa na polu chwały. Dla strażaka zwłaszcza tak doświadczonego i od kilkunastu lat pełniącego służbę, jak Józef Bielicki.

Jako ofiarny, wyróżniający się odwagą i orientacją w akcji pożarnej strażak Józef Bielicki zyskał sobie szczerą sympatię swych kolegów oraz uznanie przełożonych.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — MARIA STUART— godz. 19.15.

Państwowy Teatr Powszechny — ROZBITKI — godz. 19.15.

Lutnia — „PTASZNIK Z TYROLU" godz. 19.15

Teatr „Osa" — WZYWA WAS TAJMYR" - godz. 16 i 19.30.

Cyrk Nr. 1 (Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona. Codziennie o godz. 19.30. W sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 18 i 19.30.

KINA

ADRIA — Dżulbars — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Życie dla nauki — 16, 18.30, 21.
BAJKA — Dni i Noce — 14, 16, 18, 20.
GDYNIA — Aktualności nr. 46.
HEL — Dżulbars — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
MUZA — Złoty Róg — 16, 18, 20.
POLONIA — Życie dla nauki — 15.30, 18, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — Pan Nowak — 16, 18, 20
REKORD — Wśród Ludzi — 14, — Dni Zdrady — 16, 18, 20.
ROBOTNIK — Wilcze Doły — 13, 15.30, 18, 20.30.
ROMA — Zakazane Piosenki — 16, 18, 20.
STYLOWY — Piętnastoletni Kapitan — 14, — Muzyka i Miłość — 16, 18, 20.
ŚWIT — Świat się śmieje — 14, 16, 18, 20.
TATRY — Nikt nic nie wie — 16, 18, 20.
TĘCZA — Spotkanie nad Łabą — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Spotkanie nad Łabą—16.30 18.30, 20.30.
WISŁA — Kino nieczynne z powodu remontu
WOLNOŚĆ — Potępieńcy — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Harry Smith odkrywa Amerykę — 16.30, 18.30, 20.30.

Na boisku, ringu i basenie

Tirana-Łódź, ŁKS Włókniarz-Gwardia (Gdańsk) i Śląsk-Łódź

Amatorzy piłki nożnej i boksu będą przeżywali dzisiaj niepoślednie emocje na meczach **Tirana — Łódź i ŁKS Włókniarz — Gwardia (Gdańsk).** Zainteresowanie sportowej Łodzi skupia się głównie na występie piłkarzy albańskich, w czym zresztą nie ma nic dziwnego, gdyż pierwszy raz w historii polskiej piłki nożnej nawiązujemy serdeczny kontakt z piłkarzami bratniego kraju. Łodzi przypadł ten zaszczyt, że ujrzy ich pierwsza na boisku.

TIRANA — ŁÓDŹ

Albańczycy traktują mecz z reprezentacją Łodzi jako generalną próbę przed oczekującym ich w dniu 6 listopada międzypaństwowym meczem z Polską w Warszawie. Wynik tej próby ma być decydujący o składzie reprezentacji Albanii. Szkoda, iż spotkanie z Tiraną przypadło akurat wtedy, gdy nie mamy pełnego składu drużyny. Wprawdzie Warszawa przyszła nam z pomocą i oddała trzech napastników, lecz, świadcząc się prawdą wolelibyśmy żeby Patkolo, Łącz, Hogendorf, Baran mogli grać. Niestety musieliśmy spełnić obowiązek skoro padł na nich wybór i oddać ich do reprezentacji państwowej.

... LECZ PRZEDTEM OLD BOY'E

Spotkanie Tirana — Łódź poprzedzi przedmecz dwóch drużyn old boy'ów. Niemal wszyscy najpopularniejsi swego czasu piłkarze łódzcy wystąpią na tym przedmeczu. Przypominamy sobie głośne nazwiska, zobaczymy grę opartą na dobrych zasadach taktyki i techniki, z którą dzisiaj nawet ligowi gracze mają wiele kłopotów. Przedmecz rozpocznie się o godz. 12, a mecz Tirana — Łódź o godz. 14-ej. Napewno na stadion przy Al. Unii podążą rekordowe tłumy publiczności.

ZDĄŻYMY I NA BOKS

Zwolennikom boksu wystarczy czasu ażeby ujrzeć przed tym w hali sportowej na Widzewie jeszcze **spotkanie ŁKS Włókniarza z gdańską Gwardią.** Zwracamy uwagę tym, którzy tak lubią spóźniać się na zawody, iż mecz rozpocznie się punktualnie o godz. 11.

W składzie pięściarskim drużyny łódzkiej zaszła mała zmiana, która dotyczy wagi lekkiej. W tej kategorii, **zamiast Marcinkowskiego, ujrzymy młodego Jędrzejczyka,** który ma zadatki na bardzo dobrego boksera. Nie należy sądzić, iż zmiana ta osłabiła drużynę łódzką, bo Marcinkowski zaniedbał się w treningu i najlepszej formy bynajmniej nie reprezentuje.

Rezerwowy zespół ŁKS Włókniarza walczy dzisiaj o mistrzostwo klasy A, lecz ten mecz odbędzie się w Piotrkowie z tamtejszą Concordią.

A NA DESER MECZ PŁYWACKI

Wreszcie nie należy też zapominać o **spotkaniu pływackim Śląsk — Łódź.** Na basenie Ogniska będziemy niewątpliwie świadkami szeregu pięknych konkurencji. Do ostatniej niemal chwili nie był pewny udział Bonieckiego i Dobrowolskiego, ale dziś wiadomo, **że drużyna stawi się w komplecie.**

Nikodemski zawziął się tym razem na Szołtyska i zapowiedział że postara się go pokonać, chce bowiem wyrównać z nim porachunki. Dobrowolski oświadcza, że dotychczas zwyciężał Kubiaka więc i tym razem nie ma zamiaru kapitulować. Boniecki i Jera nie są zbyt zadowoleni z Gremlowskiego i Procla jako z przeciwników, którzy byli od nich lepsi, więc na pewno wygrają. Mamy jednak nadzieję, iż łodzianie zajmą co najmniej drugie miejsca.

A nasze panie? Sobczakówna i Kowalska są dobrej myśli. Nasze najlepsze crawlistki skromnie stwierdzają, iż zrobią co będą mogły. Nieco pewniejszą minę ma Proniewiczówna, chyba dlatego, iż jest rekordzistką i mistrzynią Polski. Woźniakówna zwierzyła się w tajemnicy, że zbyt późno rozpoczęła treningi i nie jest jeszcze w kondycji. Znając jednak jej ambicję wiemy, iż dołoży starań aby zaprezentować się najlepiej.

Miłośnikom pływactwa przypominamy, iż mecz Łódź — Śląsk rozpocznie się o godz. 17.15. Ci którzy pójdą podziwiać Albańczyków będą mieli dość czasu ażeby zdążyć na tak ciekawie zapowiadający się mecz Łodzi ze Śląskiem.

Dziś grają półfinaliści

Torpedo Dynamo, CDKA i Spartak walczą o puchar ZSRR

W ostatnim meczu ćwierćfinałowym o puchar ZSRR, obrońca pucharu — zespół CDKA pokonał leningradzki „Zenit" 2:0, kwalifikując się tym samym do półfinału rozgrywek. Tak więc o tegoroczny puchar piłkarski ZSRR będą walczyły 4 drużyny moskiewskie. W półfinale grają: CDKA z „Torpedo" i „Dynamo" ze „Spartakiem". Spotkania te odbędą się w dniu dzisiejszym na centralnym stadionie Dynamo w Moskwie.

Marcel Cerdan zginął

w katastrofie samolotowej na Azorach

Podczas lotu transatlantyckiego samolot francuski uległ katastrofie na wyspach Azorskich. Maszyna uderzyła o zbocze góry i runęła w dół w płomieniach. Wypadek ten zdarzył się o kilka minut drogi od lotniska.

Wszyscy pasażerowie i członkowie załogi ponieśli śmierć w płomieniach, a wśród nich i mistrz świata wagi średniej, znany bokser francuski Marcel Cerdan, który odbywał podróż do Ameryki, gdzie miał bronić swego tytułu. Zwłoki ofiar katastrofy są tak popalone, że nie sposób ustalić ich tożsamość.

Mistrzostwa ZSRR w siatkówce

W ciągu 10 dni rozegrano ponad 200 spotkań

Na Stadionie Zimowym w Leningradzie zakończyły się mistrzostwa ZSRR w piłce siatkowej drużyn męskich i żeńskich. W ciągu 11 dni mistrzostw rozegrano ponad 200 spotkań.

W konkurencji męskiej tytuł mistrzowski zdobył moskiewski zespół CDKA, zwyciężając w finałowym meczu drużynę *Domu Oficerów z Leningradu.*

W finale drużyn żeńskich spotkały się moskiewskie drużyny *„Lokomotiv"* i *„Dynamo"*. Tytuł mistrzowski zdobyły siatkarki *„Lokomotivu"*.

Motorzyści gaszą motory

i w Zgierzu urządzają mecz piłkarski

Sekcja motorowa Ogniwa łódzkiego zbiera się dzisiaj o godz. 8.30 na nowowybudowanym parkingu przy zbiegu ul. Legionów i Al. Kościuszki, ażeby wziąć udział w uroczystym zamknięciu sezonu motocyklowego.

Po uroczystościach w Zgierzu odbędzie się mecz piłki nożnej między drużynami sekcji motorowej Włókniarz (Zgierz) i sekcji motor. Ogniwo Łódź na stadionie miejskim o godzinie 15-ej. W czasie przerwy odbędą się wyścigi motocyklowe na żużlu z udziałem zawodników Włókniarza (Zgierz) i Ogniwo (Łódź). Między innymi startują: Dębowski Jan, Duraj Longin, Debisz Tadeusz, Pięta Zbigniew, Majcik Adam, Seredny Hilary oraz jedyna kobieta — zawodnik Uzarewicz Irena.

W składzie drużyny piłkarskiej Włókniarz (Zgierz) wystąpią m. in.: Muszyński, Bujała, Borowiecki, Bryszewski, Mróz i Elkowicz, a w Ogniwie (Łódź): Jurkiewicz, Malarski, Gałkin, B-cia Debisz, Bury, Janowski, Pikko, Kaszarek, Czapski, Furmankiewicz.

Szermierze na obozie

przed czwórmeczem z Węgrami, Szwecją i Czechosłowacją

W dniach 19 — 20 listopada br. odbędzie się w Budapeszcie międzynarodowy czwórmecz szermierczy z udziałem Czechosłowacji, Szwecji, Polski i Węgier. Polski Związek Szermierczy pragnąc odpowiednio przygotować naszych reprezentantów do tak poważnego występu zdecydował zorganizować dla nich specjalny obóz treningowy w AWF. na Bielanach. Obóz ten potrwa od 4 do 18 listopada.

Powołano na ten obóz następujących zawodników i zawodniczki:

Z Warszawy: Fokt, Laskowski, Brzezicki, Wójcicki, Dobrowolski, Nawrocka i Markowska.

Ze Śląska: Zaczyk, Sobik, Nawrocki, Skupieniówna, Liszkówna, Strzępkówna, Warczakówna.

Z Krakowa: Zawadzki, Zabłocki, Suski (junior) i Kurek.

Z Łodzi: Banaś i Dajwłowski.

Z Wrocławia: inż. Suski.

Prace na obozie odbywać się będą pod fachowym kierownictwem trenera Keveya i Popiela.

Akademia kolarzy

połączona z rozdaniem nagród

Zarząd Ł.O.Z. Kol. urządza uroczystą Akademię z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, która odbędzie się dziś t. j. w niedzielę dnia 30 października br. o godz. 17-ej w sali Zw. Zaw. Samorządowców przy ul. Wólczańskiej 5.

Uroczystość ta połączona będzie z rozdaniem nagród zawodnikom, turystom i klubom za ubiegły sezon.

Wiadomość tą podaje się ku uwadze wszystkim stowarzyszonych i niestowarzyszonych kolarzy.

Kto wejdzie do ligi?

Gwardia i Włókniarz walczą o nią zawzięcie

Dzisiaj, o godz. 17-ej odbędą się w sali Domu Kultury Milicjanta, przy ul. Nawrot 27, zawody zapaśnicze (walki grecko - rzymskie), z cyklu o wejście do państwowej ligi zapaśniczej między drużynami ZS Gwardia (Łódź) i ŁKS Włókniarz.

Zawody powyższe zapowiadają się bardzo ciekawie, przeciwnicy bowiem posiadają jednakową ilość zdobytych, jak i straconych punktów.

Dynamo i Spartak

w półfinale pucharu ZSRR

Na stadionie „Dynamo" w Moskwie odbyły się dwa dalsze spotkania piłkarskie, z cyklu rozgrywek ćwierćfinałowych o puchar ZSRR. W pierwszym z nich moskiewskie *„Dynamo"* pokonało *„Dynamo"* z Tbilisi 3:1, w drugim zaś *„Spartak"* (Moskwa) pokonał drużynę *„Spartaka"* z Hersonia 7:1.

Dzięki zwycięstwom obie drużyny moskiewskie weszły do półfinału, który rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę. W półfinale *„Dynamo"* spotka się ze *„Spartakiem"*, a *„Torpedo"* będzie miało za przeciwnika zwycięzcę ostatniego meczu ćwierćfinałowego *CDKA — „Zenit"*.

Fryzjerzy już wpłacili

na odbudowę Warszawy

Związek Zawodowy Fryzjerów informuje, że z meczu na odbudowę Stolicy, Fryzjerzy — Kelnerzy wpłacił na fundusz odbudowy Warszawy 58.700 zł. a na budowę hali sportowej w Łodzi kwotę 13.210 zł.

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski tel 129-13 — Sportowy: tel. 109-62. — Ogłoszeń — Piotrkowska 55, tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż, Łódź, Piotrkowska 70. PKO Nr VII 1331 D-05441